

***Sygn. akt I ACa 1836/14***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska - Farion (spr.)

Sędziowie: SA Hanna Muras

SO (del.) Ewa Dietkow

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa A. G.

przeciwko (...) S.A. V. (...)

z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 lipca 2014 r., sygn. akt I C 1426/13

**1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim i trzecim w ten sposób, że:**

**- zasądza od (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz A. G. odsetki ustawowe liczone od kwoty 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł za okres od dnia 26 marca 2013r. do dnia 6 lipca 2014r. oraz dalszą kwotę 50 000 (pięćdziesiąt tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 kwietnia 2014r. do dnia zapłaty;**

**- ustala, że powódka ponosi koszty procesu w 28,58%, a pozwany w 71,42%,**

**2. oddala apelację w pozostałej części,**

**3. zasądza od (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz A. G. kwotę 4300 (cztery tysiące trzysta) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1836/14

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na rzecz A. G. zadośćuczynienie w wysokości 50 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 7 lipca 2014r. do dnia zapłaty, w pozostałym zakresie powództwo oddalił i ustalił, że powódka ponosi koszty procesu w 64,29 % a pozwany w 35,71%

Sąd ten ustalił, że w dniu 23 grudnia 2008 r. w W. uderzony został pojazd kierowany przez Z. G. – męża powódki. Poszkodowany w dniu zdarzenia wrócił do domu, jednak następnego dnia został przewieziony do szpitala i tam zmarł 31 grudnia 2008r. nie odzyskując przytomności. Sprawca wypadku, ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym, został skazany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi Południe prawomocnym wyrokiem z 14 maja 2009 r. Z. G. w chwili śmierci miał 72 lata, był na emeryturze i dorabiał jako taksówkarz. Przez 49 lat pozostawał z powódką w związku małżeńskim. Powódka miała w nim oparcie, zawsze mogła na niego liczyć, szczególnie w trudnych chwilach po śmierci syna w sierpniu 2008r. Po utracie męża powódka wymagała wsparcia psychicznego ze strony drugiego syna, korzystała też z pomocy psychologicznej w parafii. Przed śmiercią męża powódka otrzymywała rentę około 530 zł miesięcznie, dochody męża w 2008r. wyniosły 13 193,82 zł. brutto Obecne ocne dochody brutto powódki to 15 212,96 zł w 2012r, 14 430,28 zł. w 2011r., 13 330,48 zł w 2009r. Decyzją z 10 maja 2013 r. strona pozwana przyznała powódce zadośćuczynienie w kwocie 20 000 zł i 10 000 zł odszkodowania za znaczne pogorszenia sytuacji życiowej

Analizując powyższe niesporne między stronami okoliczności faktyczne Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powódce przysługiwać powinno zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c. Bliskie więzi łączące ją z mężem, długotrwałość ich związku, nagłe odejście męża, w krótkim czasie po stracie syna, spowodowało u powódki szok i duże cierpienie. Oceniając rozmiar krzywdy sąd wziął jednak pod uwagę, że powódka miała ustabilizowaną sytuację rodzinną, mogła liczyć na wsparcie dorosłego syna i jego rodziny oraz wspólnoty wyznaniowej. Pozycja materialna powódki też była dobra, nie odziedziczyła długów spadkowych, otrzymała rentę rodzinną po mężu. Z tego względu za odpowiednie zadośćuczynienie uznał sąd 70 000 zł., którą to kwotę odniósł do dochodów osób osiągających przeciętne wynagrodzenie (dwukrotność rocznych dochodów). Po odliczeniu świadczenia przyznanego przez ubezpieczyciela, zasądzeniu podlegało dalsze 50 000 zł.

Orzeczenie o odsetkach sąd uzasadnił odwołując się do art. 817 k.c. Ponieważ do wyjaśnienia okoliczności koniecznych do oceny roszczeń powódki, wymaganych w/w przepisem i ustalenia wysokości zadośćuczynienia doszło w toku postępowania sądowego, dopiero od daty wyrokowania mogły być przyznane odsetki za opóźnienie. Sąd zaznaczył, że wysokość zadośćuczynienia określono według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, odsetki ustawowe mają charakter waloryzacyjny, a pozwany nie może pozostawać w opóźnieniu z wypłatą, jeżeli ostateczna decyzja o niej pozostawiona została gestii sądu.

Oddalając żądanie odszkodowawcze sąd podkreślił, że powódka nie wykazała okoliczności pozwalających na stwierdzenie dalszego znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w rozumieniu art.446 § 3 k.c., poza tymi, które decydowały o przyznaniu świadczenia w postępowaniu likwidacyjnym. Zestawienie rocznych obliczeń podatku obiektywnego stanu pogorszenia nie potwierdzało, skoro w 2007 roku dochód w rodzinie wyniósł 20 363,34 zł (na osobę - 10 181,67 zł), zaś po śmierci męża dochód powódki wynosi 15 212,96 zł.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo o zadośćuczynienie oraz w zakresie odsetek, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu, że kwota 50 000 zł stanowiła adekwatne zadośćuczynienie, a nadto błąd prowadzący do naruszenia art. 817 § 1 k.c.

W konkluzji skarżąca wносиła o zmianę wyroku i zasądzenie dodatkowej kwoty 50 000 zł oraz odsetek ustawowych od zadośćuczynienia poczynając od dnia 26 marca 2013 roku do dnia zapłaty ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, w obu wypadkach z zasądzeniem kosztów postępowania.

Strona pozwana domagała się oddalenia apelacji jako bezzasadnej i zasądzenia zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w znacznej części.

Pomimo sformułowania w apelacji zarzutów o charakterze faktycznym, kwestionujących podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, w istocie nie wskazano konkretnych uchybień w tym zakresie. Pozwala to na podzielnie dokonanych przed Sąd Okręgowy ustaleń, bez ponownego ich przytaczania i poddawania analizie umocowującej je podstawy dowodowej. Można jedynie dodać, że strona powodowa zgłosiła szkodę ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 25 lutego 2013r. (fakt jego otrzymania przez stronę pozwaną w tym dniu nie był kwestionowany w dotychczasowym toku procesu). Ze znajdującej się w załączonych aktach likwidacyjnych kopii w/w pisma wynika, że żądane wówczas zadośćuczynienie określono na 70 000 zł. Dalsza korespondencja prowadzona na etapie przedprocesowym nie wskazuje, by doszło do zmiany żądania, ta nastąpiła dopiero w pozwie, którego odpis strona pozwana otrzymała w dniu 18 marca 2014r. (por. k. 89)

Argumentacja apelacji, wbrew literalnemu brzmieniu zarzutów, ukierunkowana została przez skarżącą przede wszystkim na wykazanie wadliwości przyjętej wysokości zadośćuczynienia, przy niespornych między stronami zasadniczych okolicznościach faktycznych. Tego rodzaju konstrukcja świadczy o błędzie subsumcji, polegającym na niewłaściwym zastosowaniu kryteriów kształtowania zadośćuczynienia i w konsekwencji jego oznaczeniu na poziomie nieodpowiednim z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie. Potwierdzenie takiego rozumienia stanowiska skarżącej odnaleźć można w uzasadnieniu apelacji, które w całości koncentrowało się na analizie wypracowanych przez judykaturę na gruncie art. 446 § 4 k.c. zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia. Jakkolwiek apelacja została opracowana przez profesjonalnego pełnomocnika, niemniej sposób sformułowania zarzutów apelacji o tyle nie może być rozstrzygający, że sąd II instancji nie jest związany zarzutami ze sfery prawa materialnego. Poprawność zastosowania tego prawa podlega kontroli instancyjnej z urzędu, w granicach zaskarżenia, niezależnie nawet od tego, czy konkretne uchybienia w tym zakresie zostało bezpośrednio postawione.

Przepis art. 446 § 4 k.c. został wprowadzony do porządku prawnego ustawą z 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731) i wszedł w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Od tego czasu system ochrony najbliższych członków rodziny osoby zmarłej wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, będących następstwem czynu niedozwolonego, obejmuje zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, obok odrębnie regulowanego w art. 446 § 3 k.p.c. środka kompensaty szkody o charakterze majątkowym.

Jak podkreślano wielokrotnie w orzecznictwie zadośćuczynienie z art. 446 § 4 k.c. nie służy wyrównywaniu strat materialnych poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma na celu złagodzenie ich cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią bliskiej osoby i wspomóżenie w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Trudno jest określić pieniężny wymiar krzywdy, zawodzą bowiem kryteria stosowane w przypadku szkód majątkowych. Nie można ustalić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi więc uwzględniać wszystkich istotne elementy danej sprawy.

Przepis nie wskazuje kryteriów, jakie sąd powinien wziąć pod uwagę przy kształtowaniu odpowiedniej kwoty, podobnie jak nie czyni tego art. 445 § 1 k.c. W judykaturze wskazuje się jednak, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, wiek pokrzywdzonego i jego zdolność do zaakceptowania nowej rzeczywistości oraz umiejętność odnalezienia się w niej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, Lex nr 898254; z dnia 20 grudnia 2012 r., IV CSK 192/12, Lex nr 1288712; z dnia 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11, Lex nr 1212823). Określenie wysokości zadośćuczynienia powinno być dokonane z uwzględnieniem wszystkich zachodzących okoliczności. Zarówno okoliczności wpływające na wysokość zadośćuczynienia, jak i kryteria ich oceny muszą być rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego.

Zwraca się również uwagę, że rozmiar krzywdy nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa" może więc mieć tylko charakter uzupełniający i nie powinna pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00, Lex nr 80272; z dnia 14 stycznia 2012 r., I PK 145/10, OSNP 2012, nr 5-6, poz.66). Właśnie ze

względem na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia, jego wysokość powinna być ekonomicznie odczuwalna. W przeciwnym wypadku nie dojdzie do przywrócenia równowagi zakłóconej na skutek czynu niedozwolonego.

Trzeba dodać, że wprowadzenie do przepisu klauzuli "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Swoboda ta nie oznacza dowolności, gdyż przyznanie odpowiedniej sumy, jak i jej odmowa, muszą być osadzone w stanie faktycznym sprawy, a ingerencja w wysokość zasądzonego zadośćuczynienia jest możliwa, gdy jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco zaniżone (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971, nr 3, poz. 53; z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, Lex nr 51063; z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, Lex nr 146356).

W świetle powyższego uznać trzeba, że ustalona przez Sąd Okręgowy wysokość zadośćuczynienia nastąpiła z naruszeniem przytoczonych zasad, w niedostatecznym stopniu uwzględniła okoliczności mające wpływ na ocenę rozmiaru krzywdy powódki po śmierci męża i doprowadziła do ograniczenia kompensacyjnej roli tego świadczenia.

Nie ulega wątpliwości, że krzywda wywołana śmiercią małżonka, z którym pozostawało się w trwałej i dobrze funkcjonującej wspólnocie przez prawie pół wieku, jest jedną z najbardziej odczuwalnych. W niniejszej sprawie zerwane na skutek wypadku więzi rodzinne były tym silniejsze, że wobec wcześniejszej - nieodległej czasowo - śmierci syna, to w mężu powódka uzyskała wsparcie i na niego mogła liczyć w tych trudnych chwilach. Pomocy tej została pozbawiona, także w aspekcie faktycznym i finansowym, pozostała z koniecznością radzenia sobie samodzielnie z codziennymi problemami; w tym też sensie skutki wypadku są nieodwracalne. Istotny jest przy tym fakt, że śmierć nastąpiła nagle, z przyczyn niezawinionych przez zmarłego. Nie bez znaczenia są wreszcie i te argumenty, które odwoływały się wieku skarżącej i związanych z nim ograniczeń, w tym co do możliwości ponownego ułożenia życia rodzinnego. W tej sytuacji opisywane w sprawie cierpienia, towarzyszące traumatycznym zdarzeniom oraz związane z nimi zmiany w psychice powódki, jej trudności adaptacyjne, obawy co do przyszłości, znajdują w pełni obiektywne uzasadnienie, a skoro składały się na poczucie krzywdy - nie mogły być pominięte przy orzekaniu. Na ocenę tę nie może wpłynąć fakt, iż dzięki m.in. wsparciu drugiego syna skarżąca najtrudniejszy okres ma już właściwie za sobą. Zadośćuczynienie jest świadczeniem co do zasady jednorazowym i kompensuje krzywdę na podstawie wszystkich negatywnych skutków związanych z utratą bliskiego, jakie zostaną ustalone w toku procesu. Do ram tych zaliczyć należy zatem również tej elementy krzywdy, które już przeminęły, jak i przyszłe, ujawnione konsekwencje zdarzenia.

Biorąc pod uwagę te okoliczności oraz z drugiej strony ogólny poziom życia społeczeństwa polskiego dojść należało do wniosku, że zadośćuczynienie na poziomie 120 000 zł spełniało kryteria kwoty odpowiedniej w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Uwzględniając już wypłacone powódce zadośćuczynienie przez pozwanego oraz świadczenie zasądzone w zaskarżonym wyroku, dalej idące roszczenie było uzasadnione do kwoty 50 000 zł.

Można również zgodzić się z zarzutami dotyczącymi wadliwości orzeczenia o granicach opóźnienia ubezpieczyciela, przy czym aktualne pozostają poczynione na wstępie uwagi co do konstrukcji zarzutu. Trzeba dodać, że zakres zaskarżenia, choć formalnie odniesiony przez pełnomocnika m.in. do zawartego w punkcie pierwszym rozstrzygnięcia korzystnego dla powódki (brak gravamen), w istocie obejmował również orzeczenie oddalające w części żądanie odsetkowe. Pozwalało to na korektę wyroku w tej także części.

Odsetki za opóźnienie, o których mowa w art. 481 § 1 k.c. stanowią rekompensatę uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W przypadku świadczeń ubezpieczeniowych szczególne rozwiązanie zawarte zostało w art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Według zaś art. 14 ust. 2, w przypadku gdyby wyjaśnienie w tym terminie okoliczności niezbędnych do ustalenia

odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W judykaturze przyjmuje się jednak, że na obowiązek terminowego spełnienia świadczenia rzutuje stopień współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenie roszczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1999 r., III CKN 315/98, OSNC 2000/2/31). Jeśli poszkodowany nie zgłasza określonego roszczenia odszkodowawczego i przez to nie staje się ono przedmiotem wyjaśnień ubezpieczyciela lub jest nim objęte tylko w ograniczonym zakresie, trudno zarzucać zakładowi ubezpieczeń opóźnienie w spełnieniu świadczenia.

W judykaturze pojawiły się wątpliwości co do daty zasądzenia odsetek za opóźnienie przy świadczeniach odszkodowawczych, a to w związku z treścią art. 363 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Trzeba jednak pamiętać, że przewidziana w cytowanym przepisie zasada nie wyłącza ustalenia w danym wypadku odszkodowania według cen z daty, w której powinno ono być spełnione i zasądzenia go z odsetkami od tej daty (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158 czy z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109).

Strona powodowa zgłosiła swe roszczenia w ramach postępowania likwidacyjnego i ubezpieczyciel nie wykazał żadnych szczególnych okoliczności, które mogły uzasadniać ustalenie późniejszego - w stosunku do wynikającego z powołanych wyżej zasad - terminu płatności. Wyjaśnienie okoliczności niezbędnych dla określenia krzywdy poszkodowanej nie wymagało przeprowadzenia rozbudowanego postępowania dowodowego i było możliwe przy współpracy z powódką już w toku likwidacji szkody. Wdając się w spór sądowy ubezpieczyciel ponosił ryzyko przegrania procesu oraz popadnięcia w opóźnienie po dokonaniu odmowy spełnienia świadczenia na rzecz powódki. Sąd Okręgowy nie wskazał też zmian sytuacji powódki, istotnych z punktu widzenia kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia, których ustalenie nastąpiło dopiero w toku procesu.

W konsekwencji uzasadniało to zasądzenie odsetek za opóźnienie w spełnieniu zadośćuczynienia od daty wskazanej w pozwie - w części objętej żądaniem powódki zgłoszonym ubezpieczycielowi. Trzeba bowiem zauważyć, że pozwie doszło do sformułowania żądania w szerszym zakresie. Dopiero od daty doręczenia odpisu pozwu ubezpieczyciel uzyskał świadomość obowiązku określonego w podwyższonym wymiarze, także co do jego podstawy faktycznej. Biorąc pod uwagę czas niezbędny na zaspokojenie roszczenia, o opóźnieniu można mówić dopiero po upływie 14 dni.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie i stosownie do art. 446 § 4 k.c. podwyższył zasądzone na rzecz powódki zadośćuczynienie, zasądzając odsetki za opóźnienie zgodnie z art. 481 § 1 i § 2 k.c. W pozostałym zakresie apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu - w myśl art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu za I instancję orzeczono zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielenia kosztów (art. 100 zdanie pierwsze k.p.c.), a za II instancję obciążono pozwanego całością kosztów zważywszy, iż powódka uległa jedynie co do części roszczenia odsetkowego (art. 100 zd. drugie k.p.c.). Na niezbędne koszty postępowania apelacyjnego w rozumieniu art. 98 § 3 k.p.c. składała się opłata od apelacji oraz wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalone stosownie do § 6 pkt 5 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).